

W KRAJU

P. JAROSZEWICZ
PRZYJĄŁ I. HUSZARA

Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącego Krajowego Urzędu Planowania WRL - Iwana Huszara. W toku spotkania omówiono najważniejsze problemy dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między obiema krajami, w szczególności dotyczące rozszerzenia specjalizacji i kooperacji w przemyśle oraz koordynacji zamierzeń inwestycyjnych w niektórych dziedzinach gospodarki.

UROCZYSTY KONCERT W WARSZAWIE

30 lat temu - 29 maja 1948 r. - został podpisany między Polską i Bułgarią Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Z tej okazji wczoraj odbył się w Teatrze Powszechnym w Warszawie uroczysty koncert, który zgromadził licznych reprezentantów społeczeństwa stolicy.

Na uroczystości przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Edward Babiuch, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Jerzy Łukasiewicz, sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW - Alojzy Karkosza, członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR - Zdzisław Kurowski.

Obecna była delegacja Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko - Polskiej z jej przewodniczącym Georgiem Stojlowem.

W toku uroczystości przemawiali wicepremier Longin Cegielski oraz ambasador LRB w Polsce Iwan Nedew.

PRZED XII PLENUM KC PZPR

W całym kraju odbywają się nadal spotkania konsultacyjne naukowców i praktyków, poświęcone dyskusji nad materiałami przygotowanymi na XII Plenum KC PZPR. W wielu regionach spotkania te wkroczyły w końcową, podsumowującą fazę.

NA TERENACH 50 MTP

W kulminacyjną fazę weszły przygotowania do 50 Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dniem i nocą na terenie targów przyjeżdżają przesyłki kolejowe i samochodowe z ekspozycjami kilku tysięcy firm, które w dniach 11-20 czerwca br. prezentować będą w stolicy Wielkopolski najnowsze osiągnięcia w dziedzinie dóbr inwestycyjnych oraz artykułów powszechnego użytku.

„KONOPIELKA” LAUREATKA

W XIV ogólnopolskim konkursie czytelnictwa „Złoty kłosa dla twórcy - Sebrne dla czytelników”, organizowanym przez redakcję „Dziennika Ludowego” i Ministerstwo Kultury i Sztuki, przy współpracy wielu instytucji i organizacji zajmujących się upowszechnianiem czytelnictwa - najwięcej głosów otrzymała powieść Edwarda Redlińskiego „Konopielka”.

Spotkanie E. Gierka z Komitetem ds. Rynku Wewnętrznego

Produkcja i dostawy

wyrobów przemysłowych

I sekretarz KC PZPR Edward Gierka spotkał się wczoraj z Komitetem ds. Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów. Zgodnie z ustaleniem podjętym na poprzednim spotkaniu, które odbyło się 11 bm, i było poświęcone problemom zaopatrzenia w artykuły spożywcze, tym razem główny temat stanowiły zagadnienia produkcji i dostaw wyrobów przemysłowych.



Spotkanie Edwarda Gierka z Komitetem ds. Rynku Wewnętrznego. CAF - Zagodziński - Telefoto

usz Pska, przewodniczący komitetu ds. rynku oraz kierownik zespołu doradców naukowych i sekretarz KC PZPR Paweł Bożyk.

Obecni byli również: I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Maciej Wirowski, ministrowie: Franciszek Adamkiewicz, Eugeniusz Gruchał, Henryk Konopacki, Aleksander Kopeć, Adam Kowalik, Stanisław

(Dokończenie na str. 2)

Minister rolnictwa i rybołówstwa Holandii przebywał w Gdańsku

Wczoraj przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku Tadeusz Fiszbach spotkał się z przebywającym na Wybrzeżu gdańskim ministrem rolnictwa i rybołówstwa Holandii F. van der Stee, któremu towarzyszył Stefan Zawadzkiński - wiceminister rolnictwa PRL oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik w Polsce E. J. Kortlaas Atlas.

Goście interesowali się gospodarką morską oraz poinformowani zostali także o społeczno-gospodarczym i kulturalnym rozwoju woj. gdańskiego. W spotkaniu uczestniczył wojewoda gdański Henryk Sliwowski.

Min. F. van der Stee wziął też udział w otwarciu wystawy „Związki między Holandią i Polską w XVI i XVII w.” w nowym gmachu Centralnego Muzeum Morskiego. O wystawie piszemy na str. 2.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie małe. Temperatura nocy 8 st. C, w ciągu dnia 20 st. C, jedynie nad samym morzem 15 st. C. Wiatry słabe północne.

WIECZÓR
wybrzeża

GDAŃSK - Sopot - GDYNIA
Nr 120 (6669) Wtorek, 30 maja 1978 r. Cena 1 zł

Krajowy prymat gdańskiego Przedsiębiorstwa Geodezji i Kartografii

Sztandar przechodni i odznaczenia dla załogi

PRZEDSIĘBIORSTWO Geodezji i Kartografii w Gdańsku istnieje od pięciu lat. Najważniejszym jego zadaniem jest dostarczanie dokumentacji geodezyjnej dla inwestycji przemysłowych i budownictwa mieszkaniowego województwa gdańskiego i elbląskiego. Prace te mają wielkie znaczenie dla planowania przestrzennego, czynności prawnych, mieszkaniowego budownictwa wielokondygnacyjnego oraz inwestycji portowych

i stożniowych. PGiK w miarę swoich możliwości tworzy regionalny bank danych geodezyjno-kartograficznych i utrzymuje aktualny stan map zasadniczych, ewidencje gruntów i urządzeń inżynierjno-miejscowych. Opracowuje również plany fotogrametryczne dla potrzeb naszego regionu.

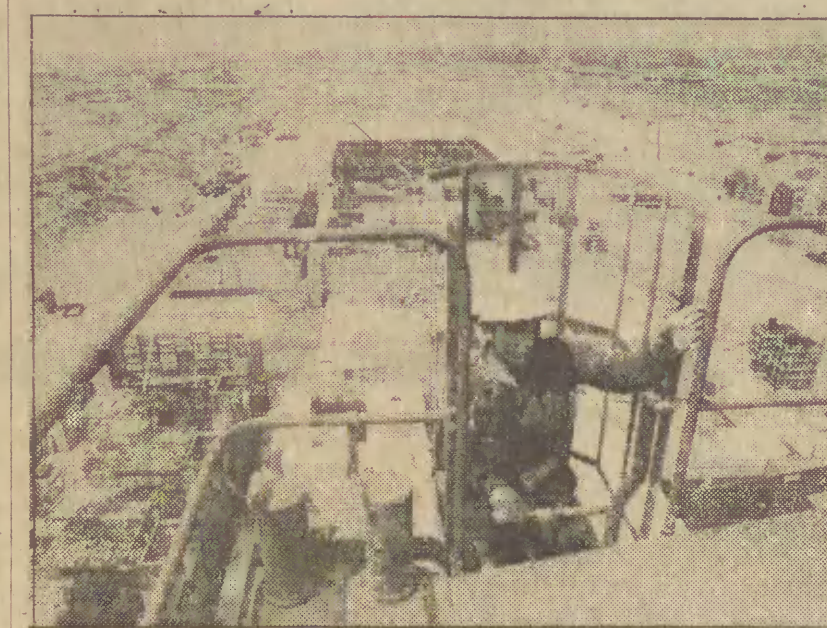
Bardzo ważną, unikatową dziedziną są opracowania naukowo-racjonalizatorskie dla potrzeb budownictwa okrętowego oraz ochrony konserwacji zabytków. Pracownicy PGiK w Gdańsku zdobyli już szereg nagród i wyróżnień w krajowych konkursach na jakość robót geodezyjnych. M. in. w 1976 r. inż. inż. Andrzej Kłoda i Bohdan Szezechowski zdobyli I nagrodę za fotogrametryczny pomiar odształceń statków na skutek wzdowania, a w rok później II nagrodę otrzymał rozszerzony zespół za fotogrametryczny pomiar po

mieszceń zapory ziemnej „Koronowo” i IV nagrodę za fotogrametryczną inwentaryzację zabytkowego wnętrza dworu w Kłaninie.

Wyróżnienia w tych samych konkursach otrzymali w 1976 r. geodeci

(Dokończenie na str. 2)

Montaż dźwigu w „Opolu”



„Trwają prace przy budowie elektrowni „Opole”. Obecnie na budowie wystąpił opóźnienie w stosunku do harmonogramu prac, brak jest stali zbrojeniowej i kruszywa. Uruchomienie pierwszego bloku o mocy 360 MW przewidziane jest na 1980 rok. Aby dotrzymać tego terminu trzeba będzie skoncentrować poważnie roboty w przyszłym roku. Generalnym wykonawcą elektrowni „Opole” jest Pomorskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu w Szczecinie.

Przy montażu dźwigu szwedzkiej firmy „Linden” pracują robotnicy z brygady Henryka Goika z „Energomontażu Zachód” z Wrocławia.

CAF - Okoński

SPRAWY SPRAWKI

PIERWSZE BOROWIKI!
Wiadomość ta ucieszy zapewne grzybiarzy, których w naszym województwie nie brakuje. Otóż mieszkaniec Jedrzejowa pan J. R. zbierając w pobliskim lesie konwalie, znalazł kilka dorodnych

(Dokończenie na str. 2)

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Koncerty Festiwalu Jeuneses Musicales

Dzisiaj w kolejnym dniu III Gdańskiego Festiwalu Jeuneses Musicales usłyszymy w kościele św. Mikołaja, przy ul. Świętojańskiej o godz. 18.00 koncert organowy w wykonaniu L. Kucharskiego i J. Erdmana. Wystąpi także Chór Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku pod dyr. Ireneusza Łukasewskiego.

W Sali Mieszczańskich Ratusza Staromiejskiego usłyszymy o godz. 18.00 Trio Perkusyjne „Jeuneses Musicales” oraz M. Stefanowicz - puzon, E. Grążyński - fortepian.

Imprezą towarzyszącą festiwalowi jest dzisiaj o godz. 18.00 w KMPiK w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej występ J. Nalepki - gitara i A. Wierzbinskiego - flet.

NAJLEPSI W TURNIEJU TANECZNYM

W Sopocie zakończył się Turniej Talentów Tanecznych 78 o puchar dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. W turnieju, który trwał od stycznia br. i w którym wystąpiło 40 zespołów ze 134 tańcami, wzięły udział najlepsze zespoły z całego województwa. W imprezach śródomiastowych najlepsze okazały się pod względem organizacji imprezy: Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Ognisk Artystycznych w Gdańsku, który otrzymał pierwszą nagrodę, Liceum Ekonomiczne w Sopocie - któremu przyznano drugą nagrodę i Młodzieżowy Dom Kultury w Kościerzynie - trzecią nagrodę.

W koncercie laureatów puchar dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku otrzymał w kategorii do lat 15 Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Młoda Kościerzyna” z MDK w Kościerzynie

NA ŚWIECIE

L. BREŹNIEW UDAJE SIĘ DO CSRS

Dziś do CSRS udaje się z oficjalną przyjacielską wizytą radziecka delegacja partyjno-rządowa z sekretarzem generalnym KC PZPR, przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem na czele.

SZCZYT NATO

Dziś w stolicy USA rozpoczyna się „szczyt” NATO. Będzie to piąta w dziejach Paktu Północnoatlantyckiego konferencja na szczycie, a pierwsza jaka odbywa się w Waszyngtonie, stolicy kraju będącego inicjatorem, organizatorem i czołową siłą tego bloku wojskowego.

PROPOZYCJA ROZMOWY WIETNAMSKO - CHIŃSKICH

Ministerstwo Spraw Zagranicznych SRW przekazało ambasadorowi ChRL w Hanoi notę dyplomatyczną, zawierającą propozycje wietnamsko - chińskiego spotkania na wysokim szczeblu, celem przedyskutowania problemu osób pochodzenia chińskiego mieszkających w Wietnamie, które władze chińskie pragną repatriować.

ZSRR A ŻEGLUGA ŚWIATOWA

Na konferencji prasowej w Moskwie minister żegluga morskiej ZSRR, **Timofiej Guzenko** określił jako nieuzasadnione próby obarczenia Związku Radzieckiego odpowiedzialnością za negatywne procesy w żegludze światowej. Takie tendencje wypowiedzieli oświadczył minister - pojawiły się ostatnio w prasie niektórych państw zachodnich.

PROCES P. MENTENA

Sąd najwyższy w Hadze uchylił wyrok w procesie apelacyjnym **hillerawskiego zbrodniarza wojennego Pietera Mentena**, skazanego w polowie grudnia ub. roku przez trybunał specjalny w Amsterdamie na karę 15 lat więzienia. Sąd najwyższy dopatrzył się pewnych nieścisłości proceduralnych w postępowaniu sądowym w sprawie Mentena i przekazał jego sprawę do trybunału specjalnego w Hadze do ponownego rozpatrzenia.

K. WALDHEIM ZAPROSZONY DO HAWAY

Kurt Waldheim, sekretarz generalny ONZ został zaproszony jako gość honorowy na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W oficjalnym zaproszeniu do K. Waldheima komisja podkreśla m. in. zbliżenie celów młodzieżowych festiwali światowych z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

G. Marchais: przed Francuzami ukryto prawdę Interwencja Zachodu w Zairze - w obronie bastionów imperializmu

SYTUACJA w Szabie nadal znajduje się w centrum uwagi opinii światowej. W nocy z soboty na niedzielę ewakuowano z Kolwezi „blyskawicznie” i z zachowaniem jak największej dyskrecji, jak piszą agencje zachodnie - większość oddziałów spadochroniarzy francuskich. Zostali oni skierowani do Lubumbashi, w Kolwezi zaś pozostała jeszcze „wzmocniona kompania” francuska, czyli około 150 ludzi.

Wczoraj zakończyli wizytę w Paryżu prezydent Zairu, Mobutu Sese Seko. Udał się on do Rabatu, gdzie przeprowadził rozmowy z królem Hassanem II. Przypuszcza się, że Mobutu będzie należał na monarchie marokańskiej, aby jak najżybciej skierował do Zairu oddziały wojskowe w celu „wsparcia” stacjonujących tam obecnie jednostek francuskich i belgijskich.

Na zakończenie wizyty w Paryżu Mobutu spotkał się z kilkoma pryncypałami francuskimi. Agencja France Presse pisze w związku z tym, że szef państwa zairskiego chciał w ten sposób przekonać swych kontrahentów handlowych, iż opowiadał już sytuację i mogą być spokojni o swe inwestycje w Zairze.

Mobutu spotkał się też w ubiegłym tygodniu z premierem Belgii Leo Tindemansem, który przybył do Paryża z krótką wizytą, aby omówić sprawę stosunków belgijsko-zairskich, które uległy pogorszeniu.

(Dokończenie na str. 2)

Milion dolarów za uwolnienie włoskiego przemysłowca

Wczoraj po 53 dniach od powstania terroryści uwolnili włoskiego przemysłowca, 51-letniego Vincenzo Patano. Zdaniem policji, rodzina uprowadzonego zapłaciła okup w wysokości ponad miliona dolarów. Gangsterzy porzucili Patano w pobliżu jego rodzinnego Triggiano, skąd porwany udał się na najbliższą stację kolejową i zadzwonił do rodziny. Vincenzo Patano był jedną z 20 osób porwanych w roku bieżącym we Włoszech, licząc uprowadzonego i zamordowanego byłego przewodniczącego włoskiej chadecji Aldo Moro. We wszystkich przypadkach, oprócz Moro, porywacze żądali okupu.

Na tematy dnia Marnotrawstwo musi być nieopłacalne

MARNOTRAWSTWO jest tematem goszczącym nader często na łamach prasy, na zebraniach, na naradach roboczych. Odnoszę nieraz nawet wrażenie, że zżyliśmy się z nim.

W jednym z województw dostarczono do sklepów ozdoby choinkowe w dniu Wigilii, w związku z czym niewiele osób zadążyło je kupić. Usiłowano handlować ozdobami po świętach, tyle że bez rezultatu... Pewna komisja handlowa analizując jakość butów stwierdziła, że wprawdzie małe odklejenia powodowały w prawej półparze i zderzany noszek w lewej półparze,

(Dokończenie na str. 2)



W prowincji Szaba w Zairze nadal stacjonują belgijscy spadochroniarze. Jeden z oddziałów stacjonuje w bazie lotniczej w Kamina. N/zi spadochroniarze podczas porannej gimnastyki. CAF - AP - Telefoto

10 lat po pierwszych przeszczepach serca Ani cud, ani przełom...

W listopadzie br. mieszkaniec Marzylili 61-letni Emmanuel Vitria, najdłuższy żyjący obecnie człowiek z przeszczepionym sercem, obchodził będzie 10 rocznicę swej operacji. Vitria rzekł, że nie zamierza „żyć ponad 100 lat”.

W grudniu ub. roku upłynęła jednak

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

bnę zasadzie. Nosek jest wprawdzie krzywy, ale być może ktoś będzie miał wyjątkowo nogę i nie zauważy tego defektu. Podszwa worawidzie się odkleja, ale przecież można dać buty do szwca. I tak jakoś chylkiem, baczkiem, może uda się przecisnąć własne bledy.

Jeśli kierownictwo fabryki pozostaje obojętne na to, że maszyny kupione za dewisy niszcza, to i robotnik pozostanie obojętne na drobne wady swojej pracy. Jeśli brzozyk wrzyna okło podczas kontroli, jeśli komisja handlowa usprawiedliwia istnienie bubi, które po prostu zalega magazynu, to ci, którzy produkują towary, nie przejmują się nadmierne jakością swojej pracy.

Wydać się wiec, że spora część marnotrawstwa pochodzi z prostej linii od aparatu kontroli, istniejącego po to, aby mu przeciwdziałać. I od aparatu administracyjnego, który za mało troszczy się o powierzone mu mienie. Ilekroć widziałem przedsiębiorstwa, których dyrekcja wykazuje prawdziwe cnoty gospodarzy, tam jakoś „dziwnie” i „jakoś” produkują była lepsza i moralniejsza niż w innych.

Uczestnicząc kiedyś w pewnej fabryce w zebraniu poświęconym marnotrawstwu... Kierownictwo w gorących słowach zachęcało ludzi do

wrażliwości społecznej, do krytyki marnotrawstwa, do ujawniania zł. Było tam co ujawnić. Przy bliższym zapoznaniu się z produkcyjną działalnością tej fabryki okazało się bowiem, że ilość produkowanych bu bli jest wielka, a z powodu ciasnoty w magazynie maszyny niszcza ją pod gołym niebem. Były tam również kradzieże i różne inne „drobne” nieporządki. Kierownictwo fabryki namawiało do walki ze złem. Pozostawoło tylko pytanie: co oni sami robią, aby temu złu przeciwdziałać?

Naturalnie, postawa człowieka jest ważna. Człowiek nie tylko pracuje, ale widzi i słyszy. Jego moralny obowiązek jest nie tylko troska o własne mienie, ale także społeczne. Ale jeśli ludzie powołani do tego z urzędu zapominają o swoich obowiązkach, to i człowiek postronny, który może zająć się tą sprawą tylko bezinteresownie, pozostanie na nią mniej czuły. Do takich osób jak wrażliwość, gospodarność, oszczędność nie należy nikomu namawiać. O wiele prościej w gruncie rzeczy stworzyć własnym przykładem, organizacją pracy i życia taką sytuację, w której człowiek niegospodarny i lekceważący mienie społeczne po prostu sam będzie się czuł zagrożony.

ANNA JAGLIŃSKA

W Zairze

(Dokończenie ze str. 1)

gdą Belgia wyczołgała większość swych oddziałów z Szaby. Agencja France Presse pisze, że spotkanie, jak się wydaje, doprowadziło do „po jedynania” i pozwoliło sprecyzować, w jakich warunkach realizowany będzie plan odbudowy gospodarczej Zairu.

Interwencja zbrojna w Zairze wywołuje nadal oburzenie światowej opinii publicznej.

W wywiadzie dla telewizji francuskiej, sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Georges Marchais odpowiedział, że Francja nie powinna interweniować w sprawę wewnętrzną innych narodów. „Przed Francuzami ukryto prawdę — powiedział Georges Marchais — Zair jest krajem bardzo bogatym, gdzie panuje nędza, inflacja, choroba i autoritaryzm. Powstałaby więc konieczność zmiany ten stan rzeczy”. Marchais stwierdził również, że skorumpowana armia zairska ponosi odpowiedzialność za śmierć wielu osób w Kolwezi. Sekretarz generalny FPK podkreślił, że narodowy front wyzwolenia Konga nie ponosi żadnej odpowiedzialności za śmierć Europejczyków.

Według doniesień z Pragi. Światowa Federacja Związków Pracowniczych określiła ingerencję Zachodu w Zairze jako element strategii imperializmu zmierzającej do zabezpieczenia neokolonialnych interesów w Afryce. Tego rodzaju „polityka — stwierdza federacja — poważnie zagraża procesowi odprężenia międzynarodowego.

Spotkanie E. Gierka z Komitetem ds. Rynku Wewnętrznego

(Dokończenie ze str. 1)

Mach. Jerzy Olszewski, wiceministrowie: Teresa Andrzejewska, Józef Kardys, Jerzy Wozniak, Józef Żelazkiewicz, a także sekretarz CRZZ Irena Sroczyńska.

Jak wynika z informacji przedstawionej przez Tadeusza Pykę i z wypowiedzi uczestników spotkania, komitet dokonał szczegółowych analiz dotyczących dostaw na rynek towarów przemysłowych w minionych 4 miesiącach br. Stwierdzono, że tempo wzrostu tych dostaw było niższe niż zakładało to tegoroczny plan, wskutek czego popyt na wiele rodzajów wyrobów nie mógł być zaspokojony. Sytuacja ta spowodowana została w dużej mierze trudnościami surowcowymi i energoczytymi w pierwszych 2 miesiącach roku. Dotyczy to głównie przemysłu chemicznego, lekkiego, materia-

łów budowlanych, drzewnego i podległego Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Pracy. Od marca — kwietnia rysuje się już pewien postęp. Związka przemysł maszyn ciężkich i rolniczych, górnictwo i niektóre inne gałęzie przemysłowe wywiązują się w pełni ze swoich zobowiązań wobec handlu.

Jednocześnie przychody pieniężne naszego społeczeństwa podniosły się w większym stopniu niż zakładano, co dodatkowo zaoszczędziło napięcia rynkowe. W dyskusji podkreślano, że poważna część siły nabywczej ludności kieruje się na artykuły przemysłowe powszechnego użytku, a między innymi na artykuły objęte szczególną kontrolą rządu i resortów.

W czasie spotkania postanowiono, że niedobory powinny być zlikwidowane w zarządzie do końca i półroczu br. Każdy resort zobowiązany

został do opracowania własnego doradczego programu odrobienia strat w dostawach poszukiwanych na rynek wyrobów przemysłowych. W związku z tym plany operatywne na III kwartał powinny być w pełni zgodne z zadaniami zawartymi w NPSG. Ścisłjsza konfrontacja zamierzeń planistycznych z aktualnymi potrzebami społecznymi powinna przeciwdziałać zdarzającym się jeszcze niekorzystnym odształceniom.

I sekretarz KC Edward Gierka podkreślił na zakończenie spotkania, że utrzymanie i utrwalenie różnorodności gospodarczej należy do naszych najpilniejszych zadań społeczno-gospodarczych. Wielka w tym roli przypada właśnie producentom wyrobów przemysłowych, które zajmują coraz ważniejsze miejsce w codziennych wydatkach ludności miast i wsi.

I sekretarz KC PZPR zapowiedział odbycie po pierwszym półroczu br. kolejnego spotkania poświęconego kontroli wykonania dziś przyjętych ustaleń.

Edward Gierka wyraził przekonanie, że spotkanie odegra dużą rolę w przyspieszeniu rozwoju produkcji rynkowej, we wzbogaceniu rynku o nowe poszukiwane wyroby, w zrównoważeniu podaży z popytem.

Krajowy prymat PGIK

(Dokończenie ze str. 1)

zdańscy za inwentaryzację elewacji Zielonej Bramy w Gdańsku oraz za fotografowanie pomników i urządzeń przedawankowych na statkach. Zespół w składzie dr inż. Julian Niebyski, inż. Henryk Lenartowicz i mgr inż. Bronisław Sobierajski otrzymali nagrodę prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii za wybitne osiągnięcia naukowe i techniczne w 1976 roku za opracowanie technologii geodezyjnych przy budowie stacji morskich w zakresie montażu i badań deformacji kadłubów oraz budowy pomników. Wreszcie nagrodę III stopnia ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska za wybitne osiągnięcia w przestrzennym kształtowaniu miast i wsi, ochronie środowiska oraz rozwoju techniki otrzymał zespół geodetów z Gdańska i Szczecina za opracowanie i wdrożenie metody zastosowania fotografometrii dla sporządzenia dokumentacji obiektów zabytkowych.

Te wszystkie osiągnięcia wpłynęły na bardzo wysoką ocenę pracy i wysokie wyniki ekonomiczne. Przedsiębiorstwo Geodezji i Kartografii w Gdańsku za osiągnięcia 1977 roku zdobyło I miejsce we współzawodnictwie między 10 przedsiębiorstwami Zjednoczenia „Geokart” w Warszawie.

Wczoraj w Domu Technika odbyła się uroczystość, na której 540-osobowa załoga otrzymała sztandar pochodni ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej. Aktu przekazania sztandaru dokonał wiceprezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Franciszek Olszak i przewodniczący Zarządu Głównego ZZ PGIK Jan Ossowski. W uroczystej akademii wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych.

wjewództwa ełbskiego i gdańskiego, na czele z wicewojewodą gdańskim dr. Jerzym Koldzińskim. Zasługi pracownicy przedsiębiorstwa otrzymały odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali Jerzy Moniuszko i Antoni Nalepa. Srebrnym Krzyżem Zasługi Bronisław Sobierajski, a Brązowym — Bohdan Szezechowski i Tadeusz Błaszowski. Honorową odznakę „Za służbom Ziemi Gdańskiej” otrzymał Andrzej Werdowski i Jan Postawka. Ponadto 23 osoby otrzymały złote i srebrne odznaki „Za zasługi w dziedzinie geodezji i kartografii”, a trzy osoby odznaki honorowe „Za zasługi dla Gdańska”.

(ws)



WIARA W NADPRZYRODZONE MOCE

Zachodni Niemcy kryminalodzy mówią o gwałtownym wzroście różnego rodzaju praktyk okultystycznych i przebiegów papieża w tym wiarę w różnego rodzaju gusła i zabobony średniowieczne. Jak stwierdzono, na zakończonym niedawno w Frankfurtu nad Menem zjeździe kryminalodów poświęconym „parapsychologii i okultystyce”, istnieje obecnie w RFN ponad 10 tysięcy różnego rodzaju „zawadzaczy” i znachorów, których działalność jest niezwykle trudna do wykrycia.

Na najnowszej ludzkiej i wierze w cudowne moce, teraia dziesiątki oszustów, którzy robią dobry interes na różnego rodzaju „niezawodnych środkach i aparatach”. Na zjeździe pokazano np. aparat przeciwko „aragumem dla zdrowia ludzkiego promieniowaniu ziemskiemu”.

Na rynku RFN znaleźć można również różnego rodzaju preparaty przeciwrakowe, cudowne kapsle mające rzekomo podnosić mleczność krow (za jedynie... 300 marek sztuka), tałami-czkie kremy przyswajające natychmiast światło z całej młodości, świeżość itp.

O powadze całego zjawiska świadczą m. in. artykuły zamieszczone niedawno w zachodniemieckim dzienniku „Die Welt”, który stwierdził wcz. iż ty słane meczczy i kobiet sa po dzień dzisiejszy przesławowane na wsiach przez sąsiadów. którzy podejrzewają ich o „kontakt z diabłem”. Ludzi ci polepiani przez przesławcę, przeżyli stany ciężkich depresji.

Delegacja KO RPK z Konstancji gości na Wybrzeżu gdańskim

Na Wybrzeżu gdańskim bawi z przyjacielską wizytą delegacja Komitetu Okręgowego Rumuńskiej Partii Komunistycznej w Konstancji z sekretarzem KO RPK Gheorgiem Brinza.

Wczoraj delegację gościł Sekretariat KW PZPR w Gdańsku. Program wizyty przewidywał m. in. złożenie wieńców pod Pomnikiem Bohaterów Westerplatte oraz zwiedzenie Portu Północnego i Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni.

Dzisiaj rumuńscy goście zwiedzają Muzeum Stutthof i Muzeum Zamkowe w Malborku. W godzinach popołudniowych — Kombinat PGO w Malinowie.

W dalszym ciągu pobytu przewidziane są spotkania z aktywnym partyjnym KD PZPR Gdańsk-Śródmieście, z aktywnym gdańską rafinerią, a także kierownictwem Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

W. H.

NA WYBRZEŻU

OBRODY SPÓŁDZIELCZYN

Wczoraj, 29 bm. w klubie „Burzyszek” w Gdyni toczyły się obrady VI Wojewódzkiego Zjazdu Spółdzielczy. Uczestniczyli w nim delegatki wszystkich pionów spółdzielczości woj. gdańskiego.

Dokonała oceny działalności władz kobiet oraz na ich rzecz w organizacjach spółdzielczych Wybrzeża w latach 1972-77. Omówiono także główne kierunki pracy na najbliższe cztery lata.

Zakłada się, że jak dotychczas w swych poczynaniach spółdzielnie krzystają z pomocy władz i dyktacji swoich przedsiębiorstw w podejmowaniu spraw ważnych dla swoich członków. Nadal aktywnie uczestniczyć będą w rozwiązywaniu problemów kraju i nieść pomoc ko biatom w organizacji życia rodziny.

ZŁOT MŁODYCH GOSPODARZY PODWÓREK

Jak już informowaliśmy, w Gdańku krowywały uczestnicy krajowego zjazdu dziecięcych i młodzieżowych samorządów podwórkowych — ponad 100 dziewcząt i chłopców z 11 województw. Przyjazd na Wybrzeże był dla nich negrodą za caloroczne wiarow wywizywanie się z funkcji młodych gospodarzy swoich miejsc zabaw. Mieli także swoich poznania trójmiesięcznych doświadczeń w tej dziedzinie. Mogą one być wzorem dla nich.

Wczoraj najmłodszy wiekiem działacz samorządów mieszkaniowców spotkał się z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych województwa gdańskiego oraz TPD i Centralnego Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej. (tm)

Marynarski zwiad przed „Mundial 78”

Gorączka piłkarska przed mistrzostwami świata wzrosła z każdym dniem. Nasza drużyna piłkarska od kilku dni mieszka i trenuje w Rosario. Tuż przed nią była w tym porcie załoga 32-tygodniowca PZM ms. „Studziński”. Kiedy statek ładował zboże marynarze przeprowadzili „zwiad” obiektów Jockey Club gdzie trenują nasi piłkarze. Marynarze poinformowali, że jako rodacy naszych piłkarzy byli bardzo miło na każdym kroku witani i przyjmowani przez Argentczyków.

O podobnie miłym przyjęciu w czasie postoju w Buenos Aires donosi tożaloga ms. „Cedynia”. (ws)

Ani cud, ani przełom...

(Dokończenie ze str. 1)

niela na szczęście atmosfera pewnego niezdrówego podniecenia, która panowała wokół tych operacji. Okazało się, że przeszczepy serca nie są ani cudem, ani nie oznaczają przełomu w medycynie. Są one nadal procedurą eksperymentalną, będąca przedmiotem badań naukowych.

Przez tych 10 lat zanotowano jednak znaczny postęp w samej technice operacji, co spowodowało, że większy ich odsetek kończy się pomyślnie. Dla przykładu w ciągu pierwszego roku dokonywania przeszczepów serca przez najaktywniejszego w tej dziedzinie chirurga amerykańskiego dr. Normana Shumwaya z uniwersytetu Stanford, tylko 22 procent pacjentów żyło 12 miesięcy po operacji. Obecnie wskaźnik ten wynosi prawie 70 proc.

Problemy polega nie tyle na przeprowadzeniu samej operacji, ale na zapewnieniu odpowiednich warunków jej przebiegu oraz na odpowiedniej opiece pooperacyjnej. Kluczowe znaczenie ma ja tu pierwsze trzy miesiące.

Ponadto planuje się wprowadzenie udoskonalonych metod nadzorowania pracy przeszczepionego serca w celu szybkiego wykrycia ewentualnych oznak odrzucenia przeszczepu, specjalnych środków farmakologicznych zmniejszających niebezpieczeństwo tego odrzucenia oraz powstanie skrzepów krwi. Pacjenci z przeszczepionym sercem będą również poddani specjalnej diecie, w celu obniżenia poziomu cholesterolu, soli i cukru we krwi, a także specjalnym ćwiczeniom gimnastycznym.

Warto przytoczyć pare liczb dotyczących przeszczepów serca na świecie. Ocena się, że obecnie tego typu operacje wykonuje 66 zespołów chirurgów. Od czasu, gdy dr. Bernard wykonał pierwszą operację 3 grudnia 1967 roku w szpitalu Grote Schuur w Kapstadtzie, 354 osoby na całym świecie otrzymały przeszczepione serce, a 85 z nich jest dzisiaj przy życiu. Zdaniem naukowców, wysoka śmiertelność wśród pacjentów podczas pierwszych lat dokonywania operacji przeszczepów wynikała „ze złej selekcji pacjentów” oraz z uśloowań wielu chirurgów niezawodnego wyprobowania tej nowej operacji.

Pionier tych operacji dr. Bernard oświadczył, że zamierza się skupić na teoretycznych zagadnieniach związanych z przeszczepami, ponieważ zmiany artystyczne w jego rekach uniemożliwiają mu już operowanie.

SPRAWY SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

borowików. Gryzby były zdrowe i wystarczyły na kalcję dla całej rodziny.

Jak twierdzą wojennicy, w tym reku zapowiadano się dudy udziału grybów, a zwłaszcza tych, które rosną w lasach mieszanych, a więc prawdziwoko i kozłoko.

TRAGICZNY POŁÓW

Mieszkańcy Bakowa (woj. opolskie) wstrząsnęły zaskakująco tragedią kłusownika, który łowił ryby w rzce Stobrowa.

26-letni mężczyzna podłączył drut do linii energetycznej, chce głośny ryby prądem. W trakcie tych czynności został śmiertelnie porażony.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Niestety, wciąż zdarzają się ludzie bez wyobraźni, którzy łowią nielegalnie ryby, ryzykując własnym życiem.

MALGORZATA WASILEWSKA

W nowym gmachu Centralnego Muzeum Morskiego

Wystawa o związkach Holandii i Polski

Wczoraj, z okazji otwarcia wystawy „Związki między Holandią i Polską w XVI i XVII wieku”, włączono zostały do użytkowania sale budynku przylegającego do głównej siedziby Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Sale te mieszczą się w dawnej kotłowni, która w ciągu bardzo krótkiego czasu, głównie dzięki pracom społecznym — co szczególnie podkreślił dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku dr. hab. Przemysław Smolarek podczas uroczystości inauguracyjnej — przetworzona została w budowlę użyteczności kulturalnej.

Wystawa „Związki między Holan-

dią i Polską w XVI i XVII wieku” przygotowana została przez Holenderskie Ministerstwo Kultury, Wypoczynku i Spraw Społecznych, Departament Państwowych Zbiorów Sztuki w Hadze, Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie oraz Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku, przy współpracy większej placówki muzealnej w Polsce. Otwarcia wystawy dokonał wiceminister rolnictwa i rybołówstwa Królestwa Holandii F. van der Stee. W uroczystości uczestniczył wojewoda gdański Henryk Sliwowski, wice minister kultury i sztuki Wiktor Zin i wiceminister rolnictwa Stefan Zawadzinski oraz ambasador nadzwyczajny, pełnomocnik Królestwa Holandii w Polsce E. J. Korhals Atlas. Zarówno przemówienie wiceministra rolnictwa i rybołówstwa Królestwa Holandii jak i kolejne przemówienie wiceministra kultury i sztuki wskazywało na trwałe

związki między Holandią i Polską, które dają o sobie znać szczególnie w XVI i XVII stuleciu a kontynuowane są do dnia dzisiejszego.

Na wystawie zgromadzono wiele dokumentów, dzieł sztuki drukarskiej, sztachów oraz eksponatów na listwa holenderskiego, które stanowią unikatowe dokumenty. Wystawa ma ogromne znaczenie dla kultury polskiej. Umożliwiła ona ogromną rezerwy zainteresowanych zapoznanie się z jednym z szczególnie ważnych kierunków naszych związków kulturowych i handlowych.

Jednym z najciekawszych eksponatów jest obraz Ferdynanda Bola, zatytułowany „Chłopiec w polskim stroju”, malowany ok. roku 1656, a przedstawiający dziecko na tle wnętrza okrętu. Jest to oczywiście ewenement malarski, natomiast znacznie więcej znajdują tam dla siebie historycy.

Sier.



Fot. Z. Kosycarz

Kolejna próba porwania samolotu

Agencja CTK poinformowała, że wczoraj przed południem dokonano próby uprowadzenia samolotu czeskosłowackiego typu „Jak-40”, odbywającego regularny rejs na trasie Bno — Karlovy Vary. Na pokładzie znajdowało się 26 pasażerów i czterech członków załogi. Próba została udaremniona, nikt z pasażerów ani załogi nie został ranny.

Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa wspólnie z członkami załogi ujęli i aresztowali Jaroslava Havelkę, który usiłował uprowadzić samolot.

Dni Kultury Oświaty, Książki i Prasy

(Dokończenie ze str. 1)

ca Nowoczesnego „Dzamp” z Uniwersytetu Gdańskiego pod kier. Sabiny Głowczyk. Reżyserem koncertu laureatą był Janusz Własiewicz z Wojewódzkiego Ośrodka Kultury.

I MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE TEATRÓW ESPERANCKICH

W Teatrze „Miniatura” w Gdańsku odbywa się I Międzynarodowe Spotkanie Teatrów Esperanckich. Biora w nim udział: Paryski Teatr Esperancki, który przedstawił „Lysa śpiewaczka” E. Ianesco, Grupa Teatralna z Sofii ze sztuką E. Pelina „Rozgrzesz Boże”, Fiński Teatr Esperancki, który wystawił fragmenty „Kalevali”, Studeński Teatr Esperancki z Zagrzebia, w którego wykonaniu usłyszymy sztukę „Niewidzialny Leonard” N. Sermenta i Polski Teatr Esperancki ze sztuką „Hipopoz” A. Cwojdzińskiego oraz Jadwiga Gibczyńska z Krakowa z monodramem „Słowiańskie baśnie” wg B. Lesmiana.

Organizatorem i inicjatorem imprezy jest Polski Związek Esperantystów, a współorganizatorem Wojewódzki Ośrodek Kultury w Gdańsku. Z okazji spotkania odbywa się także seminarium pt. „Międzynarodowy Język Teatru”. W ramach imprez towarzyszących wystąpi m. in. Zuzanna Kawulok z Istebną, która w języku esperanckim przedstawi gadki oraz zaprezentuje instrumenty pasterskie z Beskidu Śląskiego. (tm)

REPORTERZY informują.

DZIECI NA JEZDNI

Na ul. Słowackiego w Gdańsku 6-letnia Danuta F. wybiegła zza drzewa na jezdnię wprost pod nadjeżdżający autobus „Jelcz” 0244-GA, którym kierował Wacław Ł. Dziecko doznało obrażeń.

3-letni Sławomir Z. wbiegł na jezdnię ul. Podgórskiej w Gdyni i został potrącony przez „Syrenę” 2605-GS, której kierowcą był Jan W. Dziecko jest ranne.

W Łapalicach, am. Kartuzy, kierowany przez Stanisława W. „Zuk” 6184-GA potracił przebiegającego przez jezdnię 8-letniego Janusza Cz., który doznał obrażeń.

NIETRZEŻWY PRZECHODZIK

W Gdyni, na ul. Marchlewskiego, będący pod działaniem alkoholu 30-letni Józef R. wyszedł z autobusu na jezdnię i został potrącony przez „Fordą Taunus” GS-8265. Pieszy odniósł obrażenia.

nie, że podczas spotkania na szczycie w Lusace (1970 r.) przedstawiciele krajów niez zaangażowanych zwrócili się do wszystkich państw o uznanie Oceanu Indyjskiego za strefę pokoju, którą należy respektować i w której nie powinno być żadnych przejawów rywalizacji i konkurencji między wielkimi mocarstwami, jak również nie powinny tam istnieć bazy wojskowe. Propo-

Ruch niez zaangażowanych wobec odprężenia i rozbrojenia

zycje zmierzające do przekształcenia tego rejonu w strefę pokoju i bezpieczeństwa zaprezentował niez zaangażowany również na swej ostatniej konferencji na szczycie, w Kolombo (1976 r.).

Delegacji 86 krajów, wśród których znaleźli się także przedstawiciele Socjalistycznej Republiki Wietnamu, wypracowali szereg dokumentów, z których wynika, że zblonyymi tendencjami polityki niez zaangażowanych w stosunkach międzynarodowych jest odprężenie i ugruntowanie zasad pokojowego współdziałania. Praktycznie jednomyślnie podjęto tych krajów wobec tezy zasady przejawiało się w pozytywnej ocenie wyników KBWE i wzrostu znaczenia postanowień heńskich także dla regionów pozaeuropejskich. Przebieg spotkania w

kolombo i powzięte tam uchwały potwierdzają, że ruch krajów niez zaangażowanych wyrósł na jedną z znaczących sił na arenie międzynarodowej, że kraje działające w jego ramach odgrywają konstruktywną i coraz efektywniejszą rolę w świecie.

Miernikiem zaangażowania ruchu niez zaangażowanych w podstawowej sprawie współczesności — wojny i

nie, że podczas spotkania na szczycie w Lusace (1970 r.) przedstawiciele krajów niez zaangażowanych zwrócili się do wszystkich państw o uznanie Oceanu Indyjskiego za strefę pokoju, którą należy respektować i w której nie powinno być żadnych przejawów rywalizacji i konkurencji między wielkimi mocarstwami, jak również nie powinny tam istnieć bazy wojskowe. Propo-

zycje zmierzające do przekształcenia tego rejonu w strefę pokoju i bezpieczeństwa zaprezentował niez zaangażowany również na swej ostatniej konferencji na szczycie, w Kolombo (1976 r.).

Delegacji 86 krajów, wśród których znaleźli się także przedstawiciele Socjalistycznej Republiki Wietnamu, wypracowali szereg dokumentów, z których wynika, że zblonyymi tendencjami polityki niez zaangażowanych w stosunkach międzynarodowych jest odprężenie i ugruntowanie zasad pokojowego współdziałania. Praktycznie jednomyślnie podjęto tych krajów wobec tezy zasady przejawiało się w pozytywnej ocenie wyników KBWE i wzrostu znaczenia postanowień heńskich także dla regionów pozaeuropejskich. Przebieg spotkania w



Port gdyniński - nabrzeże przedsiębiorstw rybołówczych.

Fot. M. Zarzecki

Świadcstwo postępu

Tylko kraje o wysokim stopniu rozwoju gospodarczego potrafiły stworzyć prawdziwie nowoczesny przemysł, oparty o własne badania naukowe, własną myśl konstrukcyjną i najnowocześniejszą technologię produkcji. Wśród tych państw jest i Polska. A dobitnym przykładem tego postępu jest choćby przemysł medyczny.

Produkuje tę aparaturę głównie przemysł państwowy, ale częściowo także spółdzielczy, a zawdzięczamy to wszechstronnemu rozwojowi i gruntownej modernizacji większości gałęzi naszej gospodarki narodowej. Bez tego powstanie precyzyjnego, niezwykłego przemysłu medycznego, decydującego często nie tylko o zdrowiu, lecz i o życiu człowieka, byłoby wręcz niemożliwe.

ISTRUMENTY, narzędzia i aparaty medyczne wytwarzane w polskich fabrykach, można liczyć w tysiącach pozycji. Zgodnie z zasadami międzynarodowego podziału pracy — nasz przemysł koncentruje się na 6 podstawowych rodzajach produkcji. Pierwszy z nich — to narzędzia, urządzenia i aparaty do medycyny ogólnej, drugi — to sprzęt elektromedyczny i radiomedyczny, trzeci — instrumenty i aparaty do anestezjologii oraz chirurgii ogólnej i specjalistycznej. Pozostałe 3 działy tego przemysłu obejmują wyposażenie gabinetów zabiegowych i ogólnie wyposażenia szpitalne, urządzenia laboratoryjne medyczne, sprzęt — narzędzia i urządzenia weterynaryjne.

Warto też przypomnieć, że o próżnię tego mamy rozwinięty przemysł ortopedyczny i przyrządów rehabilitacyjnych.

Krajowe przedsiębiorstwa spełniają już wszelkie zadania służby zdrowia w zakresie fizykoterapii, kardiologii i rentgenologii, chirurgii ogólnej i kostnej oraz ginekologii i położnictwa. Polski przemysł medyczny coraz bardziej również liczy się na świecie, przede wszystkim z racji udanych rozwiązań konstrukcyjnych i znakomitej jakości sprzętu.

Aparaty i narzędzia medyczne sprzedajemy zresztą za granicę już od szeregu lat, importując z kolei te urządzenia, których sami nie wytwarzamy. Największe znaczenie w naszym eksporcie mają dostarczane przez zakłady w Milanówku, Nowym Tomyślu i Rudnikach chirurgiczne instrumenty medyczne. Jesteśmy w pierwszej piątce ich światowych producentów. Główni odbiorcy tych narzędzi — to RFN, Francja, Szwecja, Włochy, Stany Zjednoczone i Holandia, a także ZSRR, NRD, Bułgaria.

Równie duże osiągnięcia mamy w produkcji aparatury medycznej ogólnego zastosowania, a w tym lamp sufitowych do sal operacyjnych, lamp 4-ogniskowych i bakterioobójczych, kwarców, soluxów itd. Także wiele tych urządzeń kupują u nas odbiorcy zagranicą, np. lampy bezświetlowe eksportujemy do Hiszpanii, Francji, Turcji, Włoch, Iranu.



Fabryka Aparatury Rentgenowskiej w Warszawie wytwarza aparaty EKG, RTG, urządzenia do narkozy i wspomagania oddechu. CAF - Rozmyslowicz

Nasze aparaty do intensywnego nadzoru i reanimacji, elektrokardiografy jedno- i trzykanałowe, respiratory do wspomagania oddechu, ultradźwiękowe aparaty diagnostyczne i psychotechniczne znane są też poza granicami naszego kraju.

W poprzednim 5-leciu dostawy z krajowego przemysłu medycznego wzrosły przeszło trzykrotnie, przy czym co rok wprowadza się do produkcji nowe wyroby. Podobnie jest w obecnym 5-leciu. A zawdzięczamy to w znacznym stopniu nowym inwestycjom i nowej technice. Po oddaniu do użytku kolejnego obiektu w Fabryce Narzędzi Chirurgicznych...

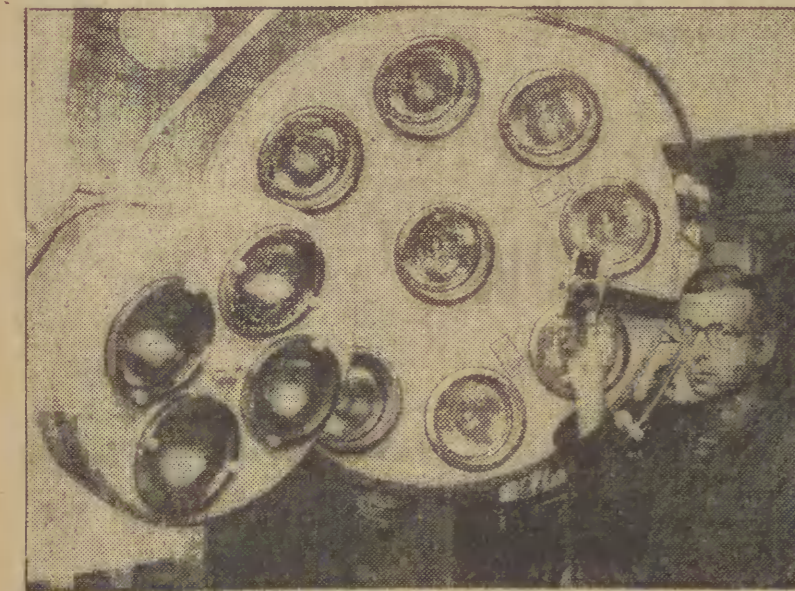
gicznych w Nowym Tomyślu, uruchomiono nowy zakład w Fabryce Elektronicznej Aparatury Medycznej TAMED w Zabrzku. Rozbudowuje się także fabryka FAMED oraz wiele innych przedsiębiorstw. W każdym z nich instalowane są najnowocześniejsze maszyny. Pozwala to na wytwarzanie najbardziej skomplikowanych urządzeń czego dokonuje się w niewielu tylko krajach. Oto parę przykładów:

W Zabrzku wyprodukowano już we współpracy z holenderską firmą „Vitalon Medical” pierwsze próbne egzemplarze stymulatorów serca najnowszej konstrukcji, z tzw. baterią litową o żywotności do 8 lat (trwałość dotychczas używanych na świecie stymulatorów z ogniwem rtęciowym wynosiła tylko 3-4 lata). Zakłady będą dostarczać rocznie ok. 10 tys. stymulatorów trzech typów: dla do-

rosłych, dla starszych dzieci i dla małych dzieci. Staniemy się na tym polu całkowicie samowystarczalni, a nawet będziemy mogli rozwijać eksport tych poszukiwanych w świecie aparatów. Łódź będzie wkrótce jedynym polskim ośrodkiem produkcji sztucznej nerki — urządzenia ogromnie skomplikowanego i oczekiwanego przez kliniki i szpitale. Fabryka w Milanówku przygotowuje się do wytwarzania w ciągu roku 160 mln igieł jednorazowego użytku, co w pełni pokryje zapotrzebowanie naszej medycyny i na ten artykuł.

Niedawno polski przemysł uruchomił produkcję specjalnych kardiografów, sporządzających EKG piodu i ułatwiających kontrolę porodu. Wkrótce natomiast warszawskie zakłady „Farum” opuści kolejna cenna nowość — zestaw rentgenowski sprzętny ze sprzętem telewizyjnym. Dzięki zastosowaniu kamer, monitorów i wzmacniaczy obrazu współdziałających z aparaturą rentgenowską, lekarze będą mogli dokładnie śledzić przebieg najbardziej nawet złożonej operacji.

Wszystkie te innowacje naukowo-techniczne z jednej strony, z drugiej zaś rozszerzenie serii już wytwarzanych urządzeń i narzędzi sprawiają, że polski przemysł coraz lepiej służy lecznictwu, że z coraz większym powodzeniem wprowadza produkującą myśl techniczną i zdobywcę nauki.



Fabryka Aparatury Elektromedycznej w Łodzi wytwarza lampy do oświetlenia pola operacyjnego, aparaty do terapii prądami wysokiej i niskiej częstotliwości. Stąd pochodzi także lamp bakterioobójczych, urządzenia do przeglądania zdjęć rentgenowskich i uruchamiania akcji serca. Niz: Ireneusz Świętek prezentuje bezświetlową lampę operacyjną typu CAF - Zbraniecki

Tadeusz Sapociński

U progu reformy oświatowej

Znajdujemy się u progu reformy oświatowej. Z nowym rokiem szkolnym 500 tys. pierwszoklasistów podejmie naukę według programu 10-letki. Będą pierwszymi, którzy wkroczą do nowej szkoły, jak też pierwszymi, którzy ją opuszczą.

Reforma — jak wiadomo — realizowana będzie stopniowo i kolejno co roku obejmować będzie następną klasę. Całość rozłożona więc została na 10 lat. Również i przygotowania do niej przebiegać będą etapami.

Pierwsza faza tych prac dotycząca dzieci najmłodszych dobiega końca. Warto więc spojrzeć na to, co zostało zrobione, jakie osiągnięcia oświata ma na swoim koncie i jakie są najbliższe jej zadania.

PRZYSTĘPUJĄC do reformy systemu edukacji narodowej, postawiliśmy przed sobą zadanie o wielkiej wadze społecznej — wyrównanie startu w nauce dzieci wstępujących do szkoły. Wielkim wysiłkiem doprowadziliśmy do tego, iż obecnie bez mała wszystkie dzieci 6-letnie, na rok przed podjęciem nauki objęte są wychowaniem przedszkolnym.

Stosujemy różne formy. Nie stać nas jeszcze na urządzenia pełnych, normalnych przedszkoli — wszędzie, zwłaszcza na wsi. Dlatego też dzieci korzystają z opieki instytucji pośrednich: ośrodków i klas przedszkolnych, w których prowadzona jest działalność opiekuńczo-wychowawcza według określonego, jednolitego programu, mającego służyć przygotowaniu dziecka do nauki w klasie I.

Jeżeli chodzi o miejscowości najczęściej odwiedzane, to przede wszystkim Malbork, bijący już tradycyjnie wszystkie rekordy, następnie gród Kołomyż — Frombork i Szutowo, ze względu na muzeum w dawnym obozie Siutthof. Inne miejscowości — takie jak Tolkmicko albo Krynica Morska wiążą się już ściśle z obszarami rekreacyjnymi.

— Jak wygląda rekreacja nad zalewem i nad brzegiem morza? — Mierzeja Wiślana stwarza podobne warunki, co Mierzeja Helska — z jednej strony otwarte morze, a z drugiej wody właściwie w niskim stopniu odpływowe. Rodzi to analogiczne problemy, jak tam: od strony otwartego morza znakomite warunki kąpiel morskich i słonecznych, piaszczysta plaża, łos. Od strony zalewu — zakaz kąpeli ze względu na zanieczyszczenia i brzeg zarosły szuwarami, często błotnisty. Mierzeja Wiślana nie przeżywa jeszcze tak zmasowanej turystyki, ale z doświadczeń helskich musimy już z pewnością wyciągnąć wnioski, między innymi czuwając nad racjonalną polityką organizacji campingów, pól namiotowych itp. Zalew nie stracił jednak swojej atrakcyjności ze względu na połączenia komunikacyjne białej floty, sport żeglarski, a także znajduje swych entuzjastów po łudniowy brzeg zalewu. Są to z reguły ludzie szukający ciszy i spokoju, bądź takich atrakcji jak wczasy w siadło — co oferuje im Kadyny.

— Czy nastawiamy się na wykorzystanie naturalnych walorów wybrzeża ziem elbląskich wyłącznie latem? — Nie. Walory innych pór roku nad Bałtykiem znajdują także uznanie, a łączą się to między innymi z rozwojem żeglarstwa lodowego. Tej zimy Krynica Morska była przecież widownią mistrzostwa świata, a chociaż kopry mistrzostwa trochę same zawody skomplikowały, nie wpłynęło to ujemnie na ocenę miejscowych warunków. W przyszłości widzimy usytuowanie nad zalewem — centrum szkoleniowego żeglarstwa lodowego w Polsce.

— Mówimy cały czas o wybrzeżu, a reszta ziem elbląskich? — Po zorganizowaniu województwa w jego obrębnych granicach, okazało się, że nawet bardzo atrakcyjne tereny były dotąd przygotowane do masowej turystyki i że zaniedbania trzeba będzie nadrobić. Mam na myśli szlaki żeglarskie i tereny leśne. Rejonyi godnymi jednak już dziś polecenia są okolicy Susza, gdzie wprowadzamy strefę ciszy w całym rejonie rzeki Liwy i okolicznych jezior. Kto tam jeszcze nie był — radzę zwiędzić. Piękne lasy ciągną się aż do Kwidzyna.

— Ogólna bolączka to chyba brak hoteli? — Cała baza hotelowa województwa dysponuje zaledwie 668 miejscami, częściej w hotelach średniej i niskiej kategorii. Prezydium Rady przynależne województwu fundusze na wystawienie nowych czterech obiektów. To oczywiście polepszy bazę hotelową, ale niewątpliwie sam Elbląg — jako centrum województwa potrzebuje także nowego hotelu o odpowiednim standardzie. Coraz aktywniejsze działo El-Tourist, w przybliżeniu dotąd przygotowane do masowego otwarcia znajduje się przewodnik po Elblągu i województwie, wydane zostały mapy turystyczne... W najbliższym

— Jakiego rodzaju możliwości gastronomiczne i hotelowe nowego zakładu? — pytam z-cę dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu — mgr. Benedykta Lewandowskiego.

— Zakład ten dysponuje 28 miejscami hotelowymi i 120 miejscami w restauracji i barze oraz w nocnym klubie. Jego położenie na tak ruchliwej trasie E-81, między Elblągiem i Gdańskiem, wydaje się, że gwarantuje jego pełne wykorzystanie przez okrągły rok.

— Jakże są prognozy na obecną rok — ilu przewiduje się gości na ziemi elbląskiej? — Liczymy na przybycie około 2 milionów turystów, w tym 400 tysięcy zagranicznych.

— Jakie miejscowości i trasy uważa się za najatrakcyjniejsze? —

Na wszelkiego rodzaju niebieskie paski, takie co to nie sięją i nie orsa, a stać ich nieraz nie tylko na piwko przy kiosku ale nawet na większą libację sztu zakrapiana, jest wiele oburzenia. Chuliganstwo, rozrób i burdy w miejscach publicznych spotykają się z generalnym polepieniem społeczeństwa. Na terenie tej albrzyńskiej większości zdrowo myślących ludzi, bo prawdopodobnie ci z marginesu społecznego wcale nie się nie potapiają, chociaż często się zdarza między nimi mniejsza lub większa „dłaka”.

— Panie redaktorze, niech pan na pisze, że trzeba z tymi dżaniami „w niedziele urządzonymi” ostro się rozprawić. Do czego to podobne, żeby w naszym miasteczku porządny człek nie mógł pospacerować w parku czy posiedzieć na ławce, bo wszędzie pełno tych „rozrabaczy”, którzy od samego rana zaprawiają się piwkiem. Urządzają sobie piwkiarnie na parkowych ławkach, trują w ludzi kapslami od butelek, zaczepiają dziewczyny i wykrykują takie „wiazanki”, że aż uszy wleją na. W ubiegłą niedzielę pobili wieczerem jednego ze spokojnych mieszkańców naszego miasteczka za to, że nie chciał im pożyczyc stowy na wódke.

Przeczyłem krótki fragment listu Czytelnika. Z dalszej treści dowiedziałem się, że sprawców pobicia miejscowy milicjant szwiko odszukał. Oczekują oni teraz w areście na rozprawę sądową. Czytelniku! Chodzi jednak o działalność profilaktyczną, i to tak skuteczną, aby nie tylko nie dochodziło do na-

padów na spokojnych ludzi, lecz że by także w parkach i przed kioskami panowała kultura, żeby nikt nie mógł bezkarnie spać „wiazankami” i ordynarnie zaczepiać przechodniów.

Autor listu nie podsuwa propozycji szczegółowych, pisze tylko o konieczności ostrego rozprawienia się z dokuczliwymi pasyżantami spokojnych obywateli. To właśnie my wszyscy mamy szanse skutecznie pomóc w eliminowaniu z życia społecznego tych elementów, które są kłopotem jego normalny rytm.

Pewnego dnia byłem u znajomych na kowie. Rozmawialiśmy właśnie na temat „piwoszy”, wystających od rana przed kioskami. Gospodyni za-

proponowała, że moge im się przypa trzeć przez okno, bo właśnie dostarczono do kiosku nowy transport piwa. No cóż, widok nie wyjątkowy, spotykany przy różnych okazjach, na różnych ulicach i w róż-

nych miastach. Gospodyni pokazywała mi kolejnych uczestników kioskowego „partu” charakteryzując ich działalność.

— Ten wysoki blondyn z długimi włosami mieszka w sąsiednim bloku. Matka, wdowa, żyje z tenty Inna lądźkiej, syn nigdzie nie pracuje. Po dołbnu ostatnio wynosi co wartościowsze rzeczy z mieszkania i sprzedaje na wódke. Proszę popatrzeć na tego niskiego brodacza, patrzył wystać przed kioskiem od jego otwarcia do zamknięcia. Jest owan turkicz, gdy przebieżkę miarkę piw na. Albo ten w koszulce w pasy — pracował w brigadzie remontowej

— Wszyscy uczniowie klasy I otrzyma ją komplety nowych książek. Trzeba było w związku z tym przyczo wać niebagatelny ich nakład — no nad 6 mln egzemplarzy.

Wszędzie też władze oświatowe dokładają starań, aby odpowiednio wyposażyc klasy I w nowy sprzęt i pomoce naukowe. Nie jest to zadanie łatwe, ale w wielu szkołach powstają już gabinety i pracownie. Niejednokrotnie są one bardzo ładne, wygodne i dobrze wyposażone. W woj. katowickim np. wszystkie klasy I na nowy rok szkolny będą w pełni pod tym względem przygotowane.

Różnie to wygląda w różnych szkołach i regionach kraju. Wszędzie jednak czyni się wysiłki, aby to była istotnie nowa szkoła. W produkcji pomocy naukowych pomaga ją uczniowie szkół zawodowych, wykonując podczas praktyk warsztatu wch potrzebne dzieciom pomoce naukowe.

W sumie więc można powiedzieć, iż szkoły są zupełnie dobrze przygotowane do podjęcia reformy systemu nauczania w klasie I.



Frombork.

Fot. M. Zarzecki

Turystyczne oferty Ziemi Elbląskiej

— Mówimy cały czas o wybrzeżu, a reszta ziem elbląskich? — Po zorganizowaniu województwa w jego obrębnych granicach, okazało się, że nawet bardzo atrakcyjne tereny były dotąd przygotowane do masowej turystyki i że zaniedbania trzeba będzie nadrobić. Mam na myśli szlaki żeglarskie i tereny leśne. Rejonyi godnymi jednak już dziś polecenia są okolicy Susza, gdzie wprowadzamy strefę ciszy w całym rejonie rzeki Liwy i okolicznych jezior. Kto tam jeszcze nie był — radzę zwiędzić. Piękne lasy ciągną się aż do Kwidzyna.

— Ogólna bolączka to chyba brak hoteli? — Cała baza hotelowa województwa dysponuje zaledwie 668 miejscami, częściej w hotelach średniej i niskiej kategorii. Prezydium Rady przynależne województwu fundusze na wystawienie nowych czterech obiektów. To oczywiście polepszy bazę hotelową, ale niewątpliwie sam Elbląg — jako centrum województwa potrzebuje także nowego hotelu o odpowiednim standardzie. Coraz aktywniejsze działo El-Tourist, w przybliżeniu dotąd przygotowane do masowego otwarcia znajduje się przewodnik po Elblągu i województwie, wydane zostały mapy turystyczne... W najbliższym

— Jakiego rodzaju możliwości gastronomiczne i hotelowe nowego zakładu? — pytam z-cę dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu — mgr. Benedykta Lewandowskiego.

— Zakład ten dysponuje 28 miejscami hotelowymi i 120 miejscami w restauracji i barze oraz w nocnym klubie. Jego położenie na tak ruchliwej trasie E-81, między Elblągiem i Gdańskiem, wydaje się, że gwarantuje jego pełne wykorzystanie przez okrągły rok.

— Jakże są prognozy na obecną rok — ilu przewiduje się gości na ziemi elbląskiej? — Liczymy na przybycie około 2 milionów turystów, w tym 400 tysięcy zagranicznych.

— Jakie miejscowości i trasy uważa się za najatrakcyjniejsze? —

Na wszelkiego rodzaju niebieskie paski, takie co to nie sięją i nie orsa, a stać ich nieraz nie tylko na piwko przy kiosku ale nawet na większą libację sztu zakrapiana, jest wiele oburzenia. Chuliganstwo, rozrób i burdy w miejscach publicznych spotykają się z generalnym polepieniem społeczeństwa. Na terenie tej albrzyńskiej większości zdrowo myślących ludzi, bo prawdopodobnie ci z marginesu społecznego wcale nie się nie potapiają, chociaż często się zdarza między nimi mniejsza lub większa „dłaka”.

— Panie redaktorze, niech pan na pisze, że trzeba z tymi dżaniami „w niedziele urządzonymi” ostro się rozprawić. Do czego to podobne, żeby w naszym miasteczku porządny człek nie mógł pospacerować w parku czy posiedzieć na ławce, bo wszędzie pełno tych „rozrabaczy”, którzy od samego rana zaprawiają się piwkiem. Urządzają sobie piwkiarnie na parkowych ławkach, trują w ludzi kapslami od butelek, zaczepiają dziewczyny i wykrykują takie „wiazanki”, że aż uszy wleją na. W ubiegłą niedzielę pobili wieczerem jednego ze spokojnych mieszkańców naszego miasteczka za to, że nie chciał im pożyczyc stowy na wódke.

Przeczyłem krótki fragment listu Czytelnika. Z dalszej treści dowiedziałem się, że sprawców pobicia miejscowy milicjant szwiko odszukał. Oczekują oni teraz w areście na rozprawę sądową. Czytelniku! Chodzi jednak o działalność profilaktyczną, i to tak skuteczną, aby nie tylko nie dochodziło do na-

padów na spokojnych ludzi, lecz że by także w parkach i przed kioskami panowała kultura, żeby nikt nie mógł bezkarnie spać „wiazankami” i ordynarnie zaczepiać przechodniów.

Autor listu nie podsuwa propozycji szczegółowych, pisze tylko o konieczności ostrego rozprawienia się z dokuczliwymi pasyżantami spokojnych obywateli. To właśnie my wszyscy mamy szanse skutecznie pomóc w eliminowaniu z życia społecznego tych elementów, które są kłopotem jego normalny rytm.

Pewnego dnia byłem u znajomych na kowie. Rozmawialiśmy właśnie na temat „piwoszy”, wystających od rana przed kioskami. Gospodyni za-

(Dokończenie na str. 4)

Rozmawiał: Sławomir Sierecki

— Chcę pan być świadkiem na kolegium lub w sądzie! Jeden taki co wezwał milicję i zetrwał przez czwko chuliganom przelazł potem 6 tygodni w gipsie.

Próbowałem oponować, że przecież nie można kyc głowy w piasek, że obowiązek obywatelski to reagować na chuliganistkę wyczyn. Znamy byli innosze zdania. Kiedy się upierałem, zaproszono mi, abym zadzwonił i budki telefonicznej i zebym nie wazył się powoływać na nich, że też widzieli to też ci. Wyszedłem bez potęgowania z refleksjami niezbyt optymistycznymi.

Wielu jest chyba takich, co to przylądają się zza hraneł laburzyckim wybrykom i burząją się na sprawców. Sami jednak nawet nie kwina palcem, aby przeskodzić ekscesom. Uwaga, iż wystarczy, że oni sami są spokojnymi obywatelami.

— Ten wysoki blondyn z długimi włosami mieszka w sąsiednim bloku. Matka, wdowa, żyje z tenty Inna lądźkiej, syn nigdzie nie pracuje. Po dołbnu ostatnio wynosi co wartościowsze rzeczy z mieszkania i sprzedaje na wódke. Proszę popatrzeć na tego niskiego brodacza, patrzył wystać przed kioskiem od jego otwarcia do zamknięcia. Jest owan turkicz, gdy przebieżkę miarkę piw na. Albo ten w koszulce w pasy — pracował w brigadzie remontowej

— Wszyscy uczniowie klasy I otrzyma ją komplety nowych książek. Trzeba było w związku z tym przyczo wać niebagatelny ich nakład — no nad 6 mln egzemplarzy.

Wszędzie też władze oświatowe dokładają starań, aby odpowiednio wyposażyc klasy I w nowy sprzęt i pomoce naukowe. Nie jest to zadanie łatwe, ale w wielu szkołach powstają już gabinety i pracownie. Niejednokrotnie są one bardzo ładne, wygodne i dobrze wyposażone. W woj. katowickim np. wszystkie klasy I na nowy rok szkolny będą w pełni pod tym względem przygotowane.

W sumie więc można powiedzieć, iż szkoły są zupełnie dobrze przygotowane do podjęcia reformy systemu nauczania w klasie I.

Jerzy Kowalski

Bank rezerw wczasowych Zakładowe ośrodki zapraszają

Za pośrednictwem Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ otrzymaliśmy kolejną listę wolnych miejsc wczasowych w ośrodkach zakładowych, z których skorzystać można w czerwcu. Oto wykaz przedsiębiorstw i ich numery telefonów oraz miejscowości i terminy wczasów:

- Przedsiębiorstwo Usług Społecznych Budownictwa Gdańsk, tel. 53-02-61 — **Golun**, 1-14 czerwca oraz **Jurata** 2-15 czerwca.
- Polmobyłt Gdańsk, Wyzd. Socjalny, tel. 41-52-61; Pogorzela (woj. szczeciński) domki kemp, 1-12 i 15-28 czerwca. **Jaroslawie** — 8-20 czerwca. **Doktorka** i **Białogostoku** — 11-24 czerwca. **Salino** — 1-14 czerwca w każdym ośrodku po cztery miejsca.
- Urząd Wojewódzki Gdańsk, tel. 37-72-61; **Stawiska** (kemp) — 1-14 czerwca i 16-29 czerwca. **Lubkowo** (kemp) — 1-14 i 17-29 czerwca oraz **Mausz** — 6-20 czerwca.
- Woj. Prezds. Szkolenia Zawodowego Budownictwa Komunalnego Gdańsk-Złota Karczma, tel. 47-56-22 ob. M. Bartkowiak; **Stawiska** 1-14 czerwca i **Lubkowo** — 2-15 czerwca (w obu ośrodkach po 20 miejsc).

W sumie powyższa oferta zawiera 127 miejsc i zapewne wśród naszych Czytelników znajdą się chętni do skorzystania z tej możliwości. Kto pierwszy, ten lepszy!

W gdańskim programie handlowym niebawem debata nad Oliwą

Stare Miasto, ul. Grunwaldzka i ostatek Wzrzeszcz — to te rejonu Gdańska, które zaczynają radykalnie zmieniać swe oblicze. Droga Królewska pełni zwiastuje nie tylko dziełom sztuki, ale i przemierzającym codziennie deptak ul. Długiej i Długiego Tarasu, ale także poprzez atrakcyjną ofertę handlową i gastronomiczną. Podobnie — nad Motława.

Także centrum Wzrzeszcza przestaje być wreszcie prowincjonalnym za kątkiem, nabierając wielkomięjskiego kolorytu. Według zapewnień gestorów tzw. sieci handlowej również i stara część tej dzielnicy doczeka się niebawem świetności.

Mijała zatem chwila, gdy Gdańsk był „handlowym kopciuszkami” i mo żony się powoli wyzbywać kompleksu, choćby szczeciński alei Wojska Polskiego; ulicy, będącej dziś arterią handlową o europejskich walorach.

Sa to wiec aktywna, z których możemy być dumni, chwalać za rozmach i inicjatywę — w pierwszym rzędzie Wydział Handlu Urzędu Miejskiego. Jego kierownik — mgr Kazimierz Ludziński — uważa jednak, że ciagle jeszcze za wcześnie, by mówić o sukcesach. I chyba ma rację. Zbyt często realizacja nawet naj lepszych pomysłów nie idzie w parze z realiami życia.

Przykładowo dostarcza choćby reko zensana w centrum Wzrzeszcza. Począ tek sezonu zastaje się bowiem w re mentowym rozgardzisku (np. sklep

„Modnego Pana”, czy nadal nie zagro s podarowany lokal po byłym „ORS”, lub — zupełnie niespodziewanym zamknięciu restauracji „Akwarium”. Kolejowe plany nie są też w stanie przetrwać balaganu, odczajającego „Jarmark Wiosenny”.

Powie ktoś, że sa to zjawiska in cydentalne. Być może, ale takich przypadków, braku pieczołowitości można znaleźć więcej. Rażą np. w alające się śmiecić przed sklepami przy ul. Partyzantów, wołające o pomstę do... MSP.

Skala problemów — jak z tego wi dać jest znaczna i dotyczy zarówno spraw dużych jak i małych, nastre zanych przez wielkomięjski handel. Uporządkowanie jednego odcinka wiąże się z koniecznością realizacji następnego. Z ta myślą zreszta opra cowany został program modernizacji sieci handlowej, gastronomicznej i usługowej w dzielnicy Oliwa górna.

Na zlecenie WPHW, WSOP i PTTK projektanci Przedsiębiorstwa Wzra zania i Upowszechniania Postępu O rganizacyjno-Technicznego „Org-Post mgr Jan Białobrzeski i Teresa Kisiel „przenicowali” z aptekarską dokład nością posesje za posesją, sklep za sklepem. Zakładano do każdego ką ta, analizowano potrzeby mieszkań ców i możliwości ich zaspokojenia. Powstało w końcu opasłe tomisko, które niebawem zaprezentowane zos tane aktywowi społeczeństwu i lu dzinom żyjącym w tym skansenie sta rej zabudowy. Dożono do tego, aby odległość od placówek handlowych nie przekraczała 200-500 m, a tak że by do minimum sprowadzić dys proporcje powierzchni, przypadają cej średnio na 1 mieszkańca, poprzez budowę nowych obiektów.

Oczywiście zaproponowano także modernizację 60 obiektów, w któ rych znajdują się obecnie pomiesz czenia sklepowe — poprzez przebud owę, łączenie sąsiadujących z sobą placówek, wzbogacanie i uzupełnianie zaplecza magazynowego oraz socjalnego.

Wdrożenie w życie tego programu nie będzie na pewno rzeczą łatwą: wiadomo, że nawet prosty remont wnętrza, liczącego kilkadziesiąt lat, jest problemem nadzwyczajnie trudnym dla wykonawców. Takich wa tpliwości nasuwa się zreszta masa.

Festyn na Zaspie

1 czerwca na osiedlu mieszkaniowym Gdańsk-Zaspia, w wiosce in dyańskiej, odbędzie się festyn z o kazki Międzynarodowego Dnia Dziecka, organizowany przez Ognis ko Sportu, Rehabilitacji, Turystyki i Wypoczynku ZSSP „Start” i Spół dzielnię Mieszkańców „Zaspia”.

W programie liczne konkursy — rzut łotkami do tarczy, przeciąganie liny, rzut piłeczką palantowa, rzut piłką ręczną, słalom sprawnościowy, bieg w workach, bieg z jajkiem, mecz piłki nożnej. Początek spotka nia o godz. 13.30.

Dla smakoszy



Lato już za pasem, turystów coraz więcej. Jedną z atrakcji se zonu letniego dla bywalców so pockiego deptaka — także tych z Trójmiasta jest „Kebab” — bar, serwujący potrawy oryginalne w smaku, a dostępne turystycznie i kieszonki. Po zimowej przerwie o tworzył znowu swoje prog. Jak widać na zdjęciu klientów nie brakuje...

Al.
Fot. M. Zarzecki

Bremeński teatr wystąpi w Trójmieście

Dzisiaj, 30 maja rozpoczynają się wspólne występy teatru z Bremy w Gdańsku i Sopocie. Występy te zos tają zorganizowane w ramach współpracy kulturalnej Gdańska z Bremą — na zasadzie wymiany ze spółów. W październiku Teatr „Wy brzeże” uda się z wizytą nad Weze rze.

Opera Leśna do zwiedzania

Jak informuje Bałtycka Agencja Artystyczna — teren Opery Leśnej udostępniony został zwiedzającym od godz. 8-18. Wiadomość zaintereso wane na pewno wiele osób, bowiem teren opery należy do jednego z najchętniej odwiedzanych zakątków Sopotu.

Psie sprawy

W ubiegłym tygodniu w okolicy targowiska Gdańsk — Wzrzeszcz za leżono dobrze utrzymanego spanie la. Tymczasowa opiekunka psa pro si właściciela o kontakt Gdańsk, Wyspiańskiego 32 m-5. Tel. 41-28-51.

El

Uczniowie ZSS najoszczędniejsi

W tych dniach zakończony został doroczny konkurs dla młodzieży szkolnej pn. „Dziś oszczędniejsi w SKO — jutro w PKO”. Komisja po wolana przez Oddział Wojewódzki NBP w Gdańsku oceniła 236 szkół, przysługując 42 placówkom dyplomy uznania, a opiekunom SKO nagrodę: premię bonus oszczędnościową.

Wśród laureatów pierwsze miejs ce przypadło Zespołowi Szkół Sa mochodowych w Gdańsku, drugie — Szkole Podstawowej nr 2 w Pucku, a trzecie — Szkole Podstawowej w Chwaszynie.

Poza nagrodami indywidualnymi rozlosowane zostały także nagrody zbiorowe, o łącznej wartości 80 tys. zł.

II Giełda Twórców i Hobbistów „Wiosna 78”

Stowarzyszenie Działaczy Kultury Morskiej i Morski Ośrodek Propa gandy i Kultury PLO w Gdyni w Klubie Morskim zorganizowały II Giełdę Twórców i Hobbistów „Wiosna-78”. Celem giełdy jest prezentowanie dorobku twórców amatorów i kolekcjo nerów z przedsiębiorstw gospodarki oraz z przedsięwzięć integracji sro dowiska twórczego ludzi morza, przez stworzenie możliwości dyskusji, wy miany doświadczeń i poglądów oraz zapewnienie możliwości fachowego poradnictwa ze strony profesjona lnych artystów plastyków.

W giełdzie uczestniczyło 50 twór ców — amatorów w dziedzinie pla styki, modelarstwa i fotografii oraz kolekcjonerzy znaczków, pocztówek datowników, proporczyków, monet, marek, muszli itp. Wystawcy prezen towali swoje prace i kolekcje infor mując o wpływie na ich zaintere sowania kolekcjonerskie i rozwój twórczości. Prace oceniali jury sła dające się z zawodowych twórców oraz samych uczestnicy giełdy punktu jące wystawiane zbiory od 1 do 10 pkt.

Dwie równorzędne nagrody w po staci sztylertów myśliwskich będą cych XIX-wieczną repliką otrzy mali: w dziedzinie twórczości ama torskiej Roman Paćkorski, pracownik Urzędu Celnego w Gdyni za piękne hafty wśród których znalazła się kopia „Bitwy pod Grunwaldem” Jana Matejki w wymiarach 110x55 cm, nad którą twórca pra cował 27 miesięcy, a w dziedzinie kolekcjonerstwa Eugeniusz Tomaszewski marynarz pływający w PLO na zbior znaków i stempli ze statków „Bolesław Bierut” i „Djakaria” w latach 1967-74 uwiecznionych na Je ziorze Gorzkim.

Fonadzie przyznano dwa dyplomy honorowe inżynierowi Jerzemu Szym czakowi z Instytutu Morskiego w Gdańsku za zestaw rzeźb w drewnie oraz Zdzisławowi Sekiewiczowi st rybakowi z „Dalmoru” za kolekcję artystycznych wyrobów sztuki ludo wej z Peru.

(wsk)

Sopocki „wampir”

12 listopada ub. r. około godz. 23 Ali cja K. przyjechała koleją do Sopotu i szła w kierunku domu ul. Chopina, wy ludniona o tej porze. Usłyszała za sobą kroki. Obejrzała się, aby zobaczyć kto za nią idzie. W tym mo mencie podbiegł do niej mężczyzna, który wyrwał z ręki torbę i rzucił się do ucieczki ul. Kościuski. O zuchwałej kradzie ży ze poszkodowana następnego dnia zameldowała w Komendzie MO. Mężczyznę nie znała, mogła jedynie podać z grubszą jego rysopis. Miał ok. 20 lat, był ubrany w golf kto ry podciągnął na twarz, miał na so bie skafander koloru ciemnego z za rzuconym na głowę kapurem.

Wówczas nikt jeszcze nie podej rzewał, że tak się ujawnił sopocki „wampir”. Dał on o sobie znać pon owie 2 grudnia około godz. 22. Zauważono mianowicie w pobliżu Urzędu Miejskiego Barbare K. W podobny sposób wyrwał kobiecie to rebkę z dokumentami i portfelem.

Wkrótce potem powtórzył się w chwały napad na kolejną kobietę, która około godz. 23 spieszyła na warszawską pociąg. Nie koniec na tym, do Komendy MO w Sopocie zaczęły napływać dalsze meldunki o podobnej treści: młody mężczyzna napada wieczorem na samotne ko biety idące wyludnionymi ulicami. Wszystkie poszkodowane podawały podobny rysopis. Zaczęły krążyć po mieście plotki i domysły na temat sopockiego „wampira”. Ludzie zaczęli się bać. Co gorsza, „wam pir” stawał się coraz bardziej bru talny — zaczął bić napadnęciem ofia ry.

Nie wiadomo do czego byłby jesz cze zdolny mężczyzna w ciemnym skafandrze, który wprowadził atmosferę strachu i niepewności w Sopo cie.

cie, gdyby nie skuteczna akcja mi licji. W styczniu br. sopocki „wam pir” został aresztowany. Okazał się nim Leszek Kozakowski, zam. w Sopocie przy ulicy Jagielli 4-5, karany już sądowo, którego z wie zienia wywabiła ostatnia amnestia. Po zakończonym śledztwie Leszek Kozakowski stanął przed Sądem Re jonowym w Sopocie. W toku rozpra wy udowodniono mu 10 zarzutów aktu oskarżenia. Otrzymał karę ja czną w wysokości 5 lat, dozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny. Został też pozbawiony praw publicz nych na okres 4 lat.

Wyrok nie jest jeszcze prawomo cy.



Taki widoczek niebawem przejdzie do historii. Fot. M. Zarzecki

Zakatujemy odnieki

Prawnik odpowiada

Ludwik R., Gdynia: Czas pracy pracowni czych, zatrudnionych przy pilnowaniu w miejscu stałym, nie może przekraczać 12 godzin na dobę i 56 godzin prze ciętnie na tydzień. Czas pracy pracowni czych, zatrudnionych w połowie etatu, skracają się odpowiednio o połowę.

Jednak, jeżeli pracownik, zatrudniony przy pilnowaniu, pracuje po nad ustaloną dla niego normę czasu (do 12 godzin na dobę i 56 godzin przeciętnie na tydzień), otrzymuje wy nagrodzenie bez dodat ku za pracę w godzinach nadliczbowych. Dopiero prace ponad te normy czasu stano wi pracę w godzinach nadliczbowych.

(p)

Irena Z., Elbląg: Pod stawową zasadą przyznaną nagrody jubileuszowej jest przeprocenowanie w jednym za kładzie całego roku kalendarzowego, wzglę dnie obrachunkowego. Sytuacja Pani nie na leży do wyjątków, któ re pozwalająby odstą pić od tej reguły. W tej sytuacji (chyba że w waszym przedsięwzięciu rok obrachun kowy zamknie się w innym okresie, niż rok kalendarzowy) tzw. trzy nastka nie przysługuje.

(p)

Czesław B., Sopot: Matka Pana, będąc zatrudniona jako sprzą taczka, powinna wykonywać swoje obowiązki zgodnie z ustalonym zakresem czynności, chyba że pracodawca otrzyma od lekarza za lenienie, że nie może ona wykonywać okreś lonych czynności.

(p)

Marian P., Gdańsk: Prosimy o skonkretyzo wanie pytań.

(p)

Agrypina L., Tczew: Tzw. trzynastka w no wym przedsiębiorstwie przysługiwałaby Pani w przypadku, gdyby pod jęła Pani tam pracę do dnia 14 stycznia 1977 r.

(p)

Nocne kłopoty WPK

Mieszkańcy miejscowości Święty Wojciech (nazwiska i adresy znane redakcji) odwiedzili „W.W.”, by opowiedzieć nocne przytępienie, których przysporzy im WPK.

Ołóż 23 bn. o godz. 23.38 udadł się do domów autobusem linii 250. Nie dojechał jednak do miejsca przeznaczenia, gdyż na trasie kie rowca, nr 1556, stwierdził, że samo chód uległ awarii. Ponieważ nie u dało mu się wyprostować wozu, wi dać nie miał ochoty nocować w polu — podjął ryzyko i z 40 ludźmi wrócił do bazy na Prymorzu. Tutaj dopiero w dwie godziny po północy udało się znaleźć środek lokomocji, którym pchawo pasażerowie — już z 3-godinnym opóźnieniem — wy wyszli w drogę.

W imieniu pasażerów prosimy WPK o wyjaśnienie przyczyn incy dentu.

(luk)

Kto wiedział ten wiedział

W poniedziałek pomiędzy godz. 10.20 a 11.20 sprzed dworca w Gdańsku nie odjechał ani jeden tramwaj linii 2. Nikt nie poinformo wał czekających co się stało. Okazało się, że ok. godz. 10.00 tramwaj linii 6 jadący w stronę Gdańska uległ awarii, tarasując przejazd na stępnym pojazdem.

Ruch wznowiono po 25 minutach, ale na przystankach od Wezła Hu cisko do dworca w Gdańsku ludzie czekali bezskutecznie.

Chciałoby do dyrekcji WPK wieśc o awarii dotarła szybko, pasażerowie przez ponad godzinę tracili czas. Liczymy, że wzmnie sobie ten problem do serca dyrekcja WPK.

(b)

Po harcerskich manewrach

W ub. sobotę zakończyły się VI Chorągwiowe Manewry Technicz no-Obrończe, jedna z większych im prez Gdańskiej Chorągwi ZHP. W porządkowych etapach uczestniczy ło ponad 10 tys. uczniów szkół pod stawowych i średnich województwa gdańskiego, a komendantem impre zy był Jerzy Wiatr.

Tegoroczne spotkanie przebiegało pod znakiem 35-lecia ZSDWego Wojska Polskiego. Wykazało się wiedz z historii LWP było jednym z zadań uczestników wieloboju spra wościowo — obronnego, obejmują cego pływanie, strzelanie, pokonywa nie toru przeszkód i udzielanie pierwszaj pomocy. W grupie szkół pod stawowych najlepszy okazał się ze spół z szczeru z SP nr 20 w Brzeźnie, a wśród uczniów szkół średnich — członkowie szczeru Harcerskiej Siły w Polsce Socjalistycznej przy II Li cum Ogólnokształcącym w Gdyni. Będą oni reprezentować wojewódz two gdańskie na centralnych mane wrach, które w połowie lipca prze prowadzone zostaną w rejonie pół Grunwaldu.

Namiastami uczestnicy innych kon kurencji objętych manewrami mają przed sobą jeszcze jeden etap elimi nacyjny — międzychorągwiowe za wody okręgu pomorskiego.

Punkty dla Młodzieżowej Służby Ruchu Gdańskiej Chorągwi ZHP zdobywac będą uczniowie SP 25 w Oliwie, a na motocyklowym torze przeszkód — Bronisław Litwin i Ka rol Sobisz z ZSZ w Wejherowie o raz Wiesław Chmielewski z LZZ w Tezewie. W konkurencjach pożarow ych wystartują harcerze z SP nr 1 w Rum i II LO w Sopocie. Indy widualnie mistrzem chorągwi w tej dziedzinie został Krzysztof Nowacki z II LO we Wzrzeszczu.

W skokach spadochronowych naj lepszymi okazali się harcerze z Tech nikum Samochodowego w Gdań sku, a w modelarstwie lotniczym — uczniowie SP nr 20 w Brzeźnie. W łączności radiowej najwyższe loka ty zdobyli harcerze Zespołu Szkół Elektrycznych w Wejherowie i II LO we Wzrzeszczu, a w amatorskiej radiolokacji — Technikum Łączno ści w Gdańsku. Na tzw. sanitarnym torze przeszkód przodowała młodzież z gdańskiego Tech. Mechaniz m — Elektrycznego.

Jednocześnie odbyły się XII Wio senne Manewry Harcerskich Klubów Obrony Wybrzeża o propozec przechodni dowódcy Jednostki „Nie bieskich Beretów”. W grupie dziec iat zwyciężyła reprezentacja IV LO w Nowym Porcie, a wśród chłop ców — I LO w Gdańsku.

Przy organizacji imprez wspom ogli harcerskich działacze przedsta wiciele Jednostki Obrony Wybrze ża, Straży Pożarnej i LOK.

Przypominamy o balkonach

Wiosenne słońce wytrwale przy grzewa. Zazieleniły się parki, skwe ry i zieleńce. Nie wszędzie jednak zie leni jest pod dostatkiem. W nowych osiedlach mieszkańcy skarżą się na nadmiar kamienia, betonu. Wyj ściem z sytuacji jest tam ukwieceni e i zazielenienie balkonów.

Pisałmy już o tym, że Miejskie Przedsiębiorstwo Budowy i Konser wacji Terenów Zieleni wystąpiło w tym roku z ciekawą inicjatywą. Mo żna telefonować lub osobiście za mówić w Zakładzie Ogrodniczym nr 1 (Wzrzeszcz, ul. Ogrodowa, tel. 41-21-12) skrzynkę z ziemią i kwia tami. Wystarczy powiesić na balko nie, podławać i... czekać na piękne kwiaty.

Zwróciliśmy się do dyrekcji przed sięwzięcia z pytaniem: jak idzie ten interes. Okazało się, że chętnych jest wielu. Występują jedynie kłopot y — niedostatek ziemi na temat, kto i jak ma dostarczyć skrzynki do nie szań klientów. Przedsiębiorstwo jest w stanie wykonać i tę usługę, ale o d p l a n i e. „Podają to nieste ty koszty całego przedsięwzięcia.

Istnieje jednak inna możliwość. I tutaj apel do rad osiedlowych i sa mochodowych mieszkańców. Przecież można tych zamówień dokonywać zbiorowo i wtedy transport będzie o wiele tańszy! A może po prostu lo katorzy sami, dogadają się między sobą i uzgodnią kto, co i ile chce mieć na balkonie. Ułatwiłoby to ży cie obu stronom.

Warto zmobilizować się do tego wysiłku. Mogą to stwierdzenie po przeć ci wszyscy, którzy nie wybra żają sobie balkon bez kwiatów. Spróbujcie, może wtedy przekonacie się, ile urroku dodaje temu zawiesz nemu w powietrzu betonowemu o gródkowi skrzynka z kwiatami, któ re stwarzą nam namiastki ogrodu prawdziwego.

Apel do świadków

15 maja 1978 r. około godz. 22 w Gdyni, na al. Zwycięstwa przy skrzyżowaniu z ul. Redłowska, „Fiat 125p” potracił przechodzącego przez jezdnię pieszego w młodym wieku. Świadczyli tego wypadku prozenci są o zgłoszenie się w KM MO Gdynia, ul. Portowa 13, pokój 426 lub skontaktowanie się telefo nicznie — tel. 20-69-01, wewn. 267.

O zgłoszenie się pod wyżej wy mienionym adresem proszony jest również kierowca samochodu osob owego „Warsawa”, który 10 ma ja 1978 r. około godz. 10.25 jechał ul. Władysława IV w Gdyni w kie runku skrzyżowania z ul. 10 Lutego i przed skrzyżowaniem z ul. 22 Lipca został uderzony w lewy bok przez „Fiat 125p” o rejestracji warszawskiej, który przed wypad kiem przejechał przez pas rozdziel czy jezdni.

Wystawa Grzegorza Sztabińskiego

Wystawę, jakie można było oglądać w tejże galerii, świadczy o tym, że fotografier gdański program swój realizują w sposób kon sekwentny. Każda z ekspozycji sta nowi swoisty wykład wyznawanych założeń teoretycznych. Grzegorz Sztabiński jako teoretyk i jako twórca interesuje się również foto grafia, bada wzajemne relacje tych pokrewnych dziedzin sztuki.

W swoich licznych publikacjach, które stanowią całość w rodzaju „Wyznania wstę”, Grzegorz Sztabiński twierdzi, że podział tradycyjny, który rozdzielał dwa pojęcia nauka, sztuka, jest sztuczny. Zarówno nau ka, jak i sztuka zawierają koniec zny element wyobraźni, stanowią przyjęcie twórcze o charakterze estetycznym. Sztuka, malarstwo, traktowane jako dzieło intuicyjne, subiektywne w sposobie widzenia świata, artystycznie przetworzone, posiada przecież obiektywne źródło inspiracji — to, co nas otacza, podobnie jak sztuka fotografii. W swoich „pejzażach logicznych” artysta łódzki stara się w sposób naukowy, matematyczny niemal u dowodnić, że np. określony pejzaż można konstruować w sposób logi czny, posługując się jego elementa mi, podobnie jak abstrakcyjnymi pojęciami.

Obscność Sztabińskiego w Gale ri Fotografików przy ul. Plebani w Gdańsku, nie jest przypadkowa. Kierownictwo tej galerii od pierw szej chwili w założeniu programo wym preferuje artystów o orienta cji naukowej (gnoseologicznej). Ko

lejne wystawy, jakie można było oglądać w tejże galerii, świadczy o tym, że fotografier gdański program swój realizują w sposób kon sekwentny. Każda z ekspozycji sta nowi swoisty wykład wyznawanych założeń teoretycznych. Grzegorz Sztabiński jako teoretyk i jako twórca interesuje się również foto grafia, bada wzajemne relacje tych pokrewnych dziedzin sztuki.

dziedziny sztuki w ogóle, poczyna jąć od pojęć elementarnych.

Jak jednak wyjaśnia kierownik galerii Leszek Brogowski, ma ona spełniać rolę laboratorium i stano wi zaledwie wstęp do działalności, jaką mają zamiar podjąć z chwilą, gdy powiększy się „przestrzeń ży ciowa” galerii, działalności Gdań skiego Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików w ogóle. Ga

Grzegorz Sztabiński w Galerii Fotografików

Galeria GN w Gdańsku jest obec nie jedyną placówką tego rodzaju w kraju, która tak zdecydowanie preferuje w swych założeniach jak i działalności wystawienniczej, o kreślony kierunek twórczych poszu kiwań, wspierając swoje ekspozy cje rzetelnie opracowanymi katalo gami. Może wydawać się niepokoi ące to, że każda z wystaw nie tłu maczy się sama, wymaga tak ob szernego komentarza wyjaśniają cego. Przyznam się, że i ja osobiście nie mogę się pozbry uczenia rozca rowania. Galeria fotografii kojarzy się w myśleniu położonym właśnie z dobrą fotografią, o dużych walorach poznawczych, podczas gdy w gale ri fotograficy karmią nas teorią i

leria stanowi wizytówkę gdańskich fotografików, prezentuje ich orienta cję twórczą, drogę poszukiwań. Nie znaczy to wcale, że mają oni za miar pozostawać tylko w sferze ab strakcji, teorii, przecieźnie — opra cowali już bardzo obszerny pro gram w dziedzinie sztuki użytkowej, ale to temat do szerszej publikacji.

Na razie zachęcamy do obejrze nia wystawy Grzegorza Sztabiń skiego. Można się godzić lub nie na jego koncepcję sztuki, zobaczyć jed nak warto, bowiem, choć kontrower syjna, jest to osobowość niezwykle interesująca i coraz bardziej popu larna nie tylko w kraju.

T.Z.

Kto zaopiekował się pudlem?

Pana, który w środę, 24 maja o godz. 10 zaopiekował się czarnym pudlem i odjechał z nim jasnym samochodem z ul. Hutniczej w Gdyni prosimy o kontakt telefoniczny pod nr 20-41-62 lub 41-52-81.

d.g.

Kino-Teatr-Telewizja

Mireille Mathieu w RFN

Znana francuska piosenkarka Mireille Mathieu przebywała ostatnio w RFN, gdzie jej koncerty cieszyły się niesłabnącym powodzeniem.

CAF - Keystone



Rozmowa z Regimą Pisarek

Dlaczego śpiewam piosenki żołnierskie?

JUŻ wkrótce na scenie amfiteatru kolobrzskiego zabrzmiejsy sygnał obwieszczenia rozpoczęcia XII Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. Wielokrotna laureatka tego festiwalu była znana piosenkarka - Regina Pisarek.

„Wania drwał”, „Nie jest źle, jak na początek”, „Tak długo was chłopcy nie było”.

bardzo przecież polskiej, nie muszę nigogo przekonywać, czyli to najlepiej festiwalu kolobrzskiego, ale festiwal trwa tylko kilka dni.

Festiwal po esperancku

W Clermont Ferrand we Francji zakończył się pierwszy międzynarodowy festiwal piosenki w języku esperanto, zorganizowany w ramach odbywającego się tam 70 krajowego Kongresu Esperantystów.

KTO CHCE - NIECH WIERZY

NA ŚRODĘ - 31 maja
BARAN (21. III - 20. IV) Wypadnie Ci teraz wykonać jakąś dodatkową pracę na rzecz bliskiej osoby.

Cheryl Ladd w rewii „Muppet”



Amerykańska aktorka i piosenkarka Cheryl Ladd przygotowuje się do roli w londyńskiej rewii „Muppet” wystawianej przez londyński teatr.

Szczyście w nieszczęściu

Trzech śpiewaków ze słynnej nowojorskiej „Metropolitan Opera” na gościnnych występach w stolicy Teksasu, Dallas, cudem uszło z życiem podczas przedstawienia „Don Giovanni” Mozarta.

Powrót Marleny Dietrich na plan filmowy

76-letnia Marlena gra w filmie Davida Hemmingsa „Just a Gigolo” niemiecką baronową, która w latach międzywojennych prowadzi w Berlinie kabaret. Jej partnerami są David Bowie, Curt Jürgens, Kim Novak, Maria Schell i Sydney Rome.

Marlena Dietrich nie występowała w filmie od 17 lat, zaprzestala też występów estradowych na rzecz złamaniu nogi. Gdy zaproponowano jej rolę w „Just a Gigolo”, zezwoliła za 2 dni zdjęciowe cwierc milionu dolarów.

CO NOWEGO NA EKRANIE?

* „Wyspy na Gólfstronie” * „Stracenie Judasza” * „Charlie Brown i jego kompania”

L EKAM się zawsze filmów realizowanych na podstawie znanych dzieł literackich, wyobraźnia i talent realizatorów tych filmów pozostaje bowiem często daleko w tyle za walorami pierwowzoru, kryjąc się oni natomiast doskonale za parawanem oryginału i nazwiskiem pisarza.

Jeśli to wspaniała walka z marlinem, jest tak typowy w konflikcie hemingwayowskich charakterów dramat człowieka młodego, który pragnie nie ugiąć się wobec nacisków konwencji, prawa lub uczucia, jeśli wreszcie wojna - dość oryginalnie zaakcentowana: dźwięki echa wybuchów torped, kiedy przeloty rejon operacyjny w pobliżu brzegów Stanów Zjednoczonych.



Scena z filmu „Stracenie Judasza”. Reż. Roman Chaband.

„Romans Teresy Hennert”

Na ekrany kin Wybrzeża wchodzi nowy polski film, zrealizowany na podstawie głośnej swojego czasu powieści Zofii Nałkowskiej - „Romans Teresy Hennert”.



Na zdjęciu: scena z filmu - na pierwszym planie Barbara Brylska i Józef Durlasz.

W roku 1924, a więc w pierwszych latach niepodległości Polski, której oblicze wewnętrzne życia wzbudziło rozczarowanie i wola autentycznych patriotów. Już od pierwszych lat istnienia młodego państwa jego fundamenty drżały korupcja i aferzyści.

W krótkce w kinach Wybrzeża

W kinach Wybrzeża wkrótce pojawią się filmy: „Wyspy na Gólfstronie”, „Stracenie Judasza”, „Charlie Brown i jego kompania”.

DO WYBORU DO KOLORU

DZIS Feliksa, Ferdynanda
JUTRO Anieli, Petroneli
TEATR GDANSK PANSSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BALTYCKA

WYSTAWY GDANSK KMPK, Długa 35 - wyst. Książki w plakacie w g. 10-12

MUZEJA Centralne Muzeum Morskie, ul. Szoska 67/68 - w g. 10-16

KINA GDANSK SRODMIESCIE LEONINGRAD - w g. 18, 10, 12, 14, 16, 18, 20

PROGRAM I 14.00 - RTSS - Wskazówki metodyczne - sem. 2

PROGRAM II 14.30 - Program 1

PROGRAM III 15.00 - Salo tygodnia, 15.30 - Muzykabrata, 16.45 - Nasz rok

PROGRAM IV 16.00 - Rozmowa o sprawach religijnych, 16.30 - 67 lekcja jez. angielskiego

PROGRAM I 6.00 - RTSS - Chemia, sem. 1

PROGRAM I 14.00 - Przegląd aktualności Wybrzeża, 14.30 - Muzyka

PROGRAM I 14.40-18.25 - Tu Jedynka, 17.30-18.00 - Radiokurier, 18.25 - Muzyka